

ZOFIA BAGAN ur. 1931; Konopnica



Tytuł fragmentu relacji	Żydzi w Bełżycach w czasie wojny
Zakres terytorialny i czasowy	Bełżyce; II wojna światowa
Słowa kluczowe	wojna, Światła w Ciemności Sprawiedliwi wśród Narodów Świata, Zofia Bagan, Wiślińscy, Żydzi, Konopnica, Bełżyce

Żydzi w Bełżycach w czasie wojny

Dużo zapomniałam, ale dużo też jeszcze pamiętam. Okropnie było. Wtedy jeszcze mieszkaliśmy w środku rynku, na piętrze, a na dole był sklep, piekarnia. Jak myśmy trafili do tego domu żydowskiego, to już był pusty. Ale pamiętam, że jak mieszkaliśmy w rynku, na górze, to tam przywieźli z Niemiec Żydów i do pokoiku obok nas ich przyprowadzili. W jednym pokoiku mieszkaliśmy my, a Żydzi w drugim. Później jeszcze do tych Żydów przywieźli następnych Żydów z Niemiec i też ich tam umieścili. Bardzo ciasno tam było. A na koniec ich wszystkich zabrali na plac. Plac był ogrodzony drutami kolczatymi, podłączony pod prąd i tam ich spędzili po prostu jak bydło. Kilka dni tam byli – dobrze, że to było lato, choć i latem czasami są dni chłodne – pod gołym niebem ten naród stał. Nie pamiętam, ale chyba nie było tam dzieciaków, tylko sami dorośli. Na tym placu to była synagoga żydowska, świątynia. Po wojnie zrobili tam rynek, ale wtedy na tym placu przy synagodze właśnie ich zabili. Niemcy przyjechali, najpierw kazali im dół wykopać duży, potem wystrzelali ich. Niektórzy uciekali, bo wiedzieli chyba co ich czeka.

Mieszkaliśmy jeszcze w Konopnicy, usłyszałam jak dorośli rozmawiali między sobą, że Niemcy mają Żydów likwidować w Bełżycach i że tam będzie strasznie. Ale już ten domek na wsi był sprzedany, pieniądze wzięte, no to ojciec mówi trudno, wola boża, co będzie – jedziemy! Stryj miał duży dom i u niego też mieszkali Żydzi.

Pamiętam, że uciekali z tego getta, z tego ogrodzenia. Przeskakowali przez mur; jak ktoś dotknął nogą ogrodzenia, to koniec, prąd go zabił, a jak zdążył przeskoczyć, uciekał to Niemcy z karabinów strzelali, na ulicach było pełno nieboszczyków żydowskich, pełno. Wszystkich potem zabili, a sołtysowi kazali, żeby furmanki wyznaczył i żeby na cmentarz żydowski pozawozić te ciała. Obraza boska, głowy niektóre były porozbieranie, niektóre w ubraniu, okropności.

Data i miejsce nagrania	2009-05-13, Elbląg
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Agata Kołtunik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"